

Niebezpieczne związki. Recenzja książki „The Total Art of Stalinism”

Komunizm, którego emanacją były sztuka awangardowa oraz socrealizm, jest bowiem jednym z wielu projektów nowoczesnych – twierdzi autor. Tym, co go miało go wyróżniać spośród innych systemów politycznych było programowe zerwanie z naturą – pisze Michał Strachowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Komunizm – projekt nowoczesności”.

Choć od Rewolucji Październikowej dzieli nas ponad stulecie, to trudno nie odnieść wrażenia, że wciąż nie została ona zrozumiana. Podobnie zresztą jak jej wpływ na sztukę współczesną. Z polskiego wydania książki Borisa Groysa spogląda na nas czterokrotnie powielony Stalin utrzymany w warholowskiej stylistyce. I już to mogłoby wystarczyć na potwierdzenie tezy z pierwszego zdania. Ba! Wybór takiej stylistyki odsłania coś jeszcze istotniejszego – niezrozumienie sztuki współczesnej w ogólności. Zarówno Warhol, emblematyczna postać nowojorskiej sceny artystycznej lat 60. i 70. Ubiegłego stulecia, jak i Malewicz, ikona sztuki rewolucyjnej wciąż uchodzą za reprezentantów współczesności, pomimo tego, że w świecie sztuki są szacownymi klasykami. (Ile razy można usłyszeć zdanie, że sztuka współczesna to humbug, gdyż każdy potrafi namalować kwadrat?). I właśnie owo niezrozumienie sztuki nowoczesnej, które jest formą niezrozumienia projektu nowoczesnego, jest głównym tematem książki.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.
Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Komunizm, którego emanacją były sztuka awangardowa oraz socrealizm, jest bowiem jednym z wielu projektów nowoczesnych – twierdzi autor. Tym, co go miało go wyróżniać spośród innych systemów politycznych było programowe zerwanie z naturą, włączając w to naturę ludzką. Mielibyśmy do czynienia z pierwszą w pełni skonstruowaną formą społeczną, której program streszczałby tytuł słynnej opery Matiuszyna *Zwycięstwo nad Słońcem*. Groys tłumaczy sowiecką niechęć do genetyki, czy psychoanalizy ową antynaturalnością. W zgodzie z tradycją heglizmu, człowiek był w sowieckiej wizji świata czystą potencjalnością, której wartość mierzono funkcją w procesie socjalistycznej przebudowy świata. Nie ma zatem tu miejsca na nic, co łączyłoby go ze światem natury. Wszystko należy zbudować od nowa. I właśnie owa chęć przetworzenia świata przez wolę polityczną jest tym co łączy awangardę i socrealizm. Wbrew oczywistym różnicom w sferze wizualnej mają one wspólny cel – umieszczenie sztuki w miejscu natury. Zamiast tworzyć sztukę dla mas, stworzyć masy, które byłyby w stanie zrozumieć tworzoną dla nich sztukę. Komunizm byłby tu niczym innym jak totalnym dziełem sztuki, czyli efektem pracy ludzkich rąk. W ten sposób system totalitarny wpisywałby się w nowoczesny podział natura-kultura, którego korzenie sięgają przynajmniej czasów Renesansu.

Mogłoby się zdawać, że sprawa uległa unieważnieniu wraz z upadkiem komunizmu. Ale czy na pewno? Dlaczego z taką lekkością jedni odrzucają awangardę i socrealizm, a inni się nimi zachwycają? Być może dzieje się tak, ponieważ boimy się zobaczyć w zwierciadle jakie

podsuwa nam sztuka sowiecka naszego prawdziwego oblicza? Chcemy uczynić niegroźnym oblicze nowoczesności przez zapomnienie lub estetyzację. Co prawda skończyła się jedna jej forma, ale inne wciąż mają się dobrze – pisze uczony. Państwa narodowe, liberalne demokracje, islamistyczne republiki są przecież nie mniej „sztuczne” niż komunizm. Z łatwością zapominamy o gwałtownych początkach zachodnich demokracji, uważając je za efekt naturalnego rozwoju opartego na uniwersalnych zasadach.

Groys stawia w swojej książce jeszcze jedną, bodajże najważniejszą tezę: lekcja komunizmu pokazuje, że od społeczeństw skonstruowanych nie ma ucieczki, lub inaczej, ucieczką od dotychczasowych propozycji politycznych jest kolejny skonstruowany system. Można się z uczonym zgadzać lub nie, jednak pewnym pozostaje, że epoka rozpoczynająca się wraz z powstaniem ZSRS, gdzie „sztuka polityki przekształciła się w politykę artystyczną” daleka jest od zamknięcia.

The illustration depicts three figures seated on a stage under a red curtain. On the left is a dog-like creature with a human face, wearing a dark suit. In the center, a man in a dark suit holds a lit cigarette to his lips. On the right is a man in a dark military uniform with a peaked cap. The scene is lit from above, creating strong shadows and highlights.

BORIS GROYS

The Total Art of
Stalinism

Avant-Garde, Aesthetic
Dictatorship, and Beyond

Boris Groys, *The Total Art of Stalinism. Avant-Garde, Aesthetic Dictatorship, and Beyond*, Londyn-New York, Verso, 2011



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego